

## RECENZJE

BŁAŻEJ POPLAWSKI  
Polskie Towarzystwo Afrykanistyczne\*

**Adam Leszczyński, *Skok w nowoczesność: polityka wzrostu w krajach peryferyjnych 1943–1980***, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 2013, ss. 583

*Skok w nowoczesność* Adama Leszczyńskiego to nowatorska w formie i ambitna w treści opowieść o XX-wiecznych modelach przyspieszonego rozwoju w krajach peryferyjnych, a także słodko-gorzka konstatacja o uwikłaniu nauki w ideologię. Autor ukazuje niuanse romansu ekonomistów z polityką i krystalizację modernistycznego etosu planowania. Leszczyński opisuje, jak w mentalności elit „świata B” wykształca się świadomość deprywacji relatywnej: odrzucenie zacofania i (początkowo pełen obaw) bunt ku nowoczesności. Autor demaskuje przy tym kulisy misjonarskiego zaangażowania ekonomistów europejskich w formowanie oblicza gospodarczego krajów postkolonialnych. Dowodzi, że traktowali je oni jak poligon do eksperymentów planistycznych. Leszczyński sugeruje, że idea rozwoju była u swych źródeł nowym wcieleniem starej idei kolonialnej – „doganianie Zachodu” zwykle oznaczało postkolonialną mimikrę, upodabnianie się do byłych metropolii.

*Skok w nowoczesność* nie jest klasyczną pracą naukową *sensu stricte*. Co warto podkreślić, książka Leszczyńskiego zyskała uznanie środowisk naukowych (nominacja do nagród: im. Jana Długosza, im. Kazimierza Moczarskiego, im. Jerzego Giedroycia), jak i instytucji nieakademickich, a ukierunkowanych na popularyzację wiedzy (nominacja do nagrody Economicus „Dziennika Gazety Prawnej”, zwycięstwo w kategorii „okiem badacza” w plebiscycie na najlepszą

---

\* Dr; e-mail: blazej@afrykanista.pl

książkę historyczną portalu Histmag.org). W księgarniach *Skok w nowoczesność* znaleźć można w działach „historia”, „socjologia”, „ekonomia”. Leszczyński w kilku miejscach wykładu uparcie przekonuje odbiorcę, że jego praca dotyczy polityki, a nie ekonomii i że sam czuje się bardziej historykiem idei niż socjologiem. Po lekturze odnieść można wrażenie, że Leszczyński pisze o zjawiskach z pogranicza ekonomii i antropologii politycznej z perspektywy wrażliwego społecznie badacza, eseisty i reportażysty wyczulonego na kontekst historyczny (choć podchodzącego do owego kontekstu ze zdroworozsądkowym dystansem, co dało się już dostrzec w jego starszych publikacjach poświęconych historii społecznej PRL<sup>1</sup>).

Dla części czytelników przyzwyczajonych do trwania przy jednym, ściśle określonym instrumentarium metodologicznym postawa Leszczyńskiego może zakrawać o naukową bylejakość, tudzież przesadnie sofistykowane dziennikarstwo. Barwne literacko porównania zawarte w *Skoku w nowoczesność* nie umniejszają jednak rangi naukowej tekstu. Co do drugiego zarzutu – Leszczyński jest z zawodu dziennikarzem i tego specjalnie nie kryje. Jego sposób opowiadania o dylematach rozwoju łączy narrację *stricte* naukową z żurnalistyczną. Styl jest hybrydowy, miejscami anegdotyczny, a forma ociera się o publicystykę – czytając opisy modernizacji w Afryce subsaharyjskiej, część czytelników odnieść może wrażenie, że *Skok w nowoczesność* zamyka wątki sygnalizowane przez Leszczyńskiego w jego reportażach z Czarnego Łądu<sup>2</sup>.

Autor koncentruje się w swojej najnowszej książce na latach 1943–1980. Już sama selekcja cezur – oderwana do klasycznie przyjmowanych w historii najnowszej, faktografii wojen, powstań i upadków państw – wielu czytelników zaskoczy. W 1943 r. ukazał się krótki, kilkunastostronicowy artykuł poświęcony industrializacji we Wschodniej i Południowo-Wschodniej Europie autorstwa Paula Rosensteina-Rodana. Austriacki ekonomista zawarł w nim rewolucyjną, jak na swoje czasy, tezę o „wielkim pchnięciu”, konieczności równoległego dokonywania spektakularnych inwestycji w różnych sektorach przemysłu. Tylko tak, twierdził Rosenstein-Rodan, zachodzić może udana modernizacja. Rok 1980 to z kolei, według Leszczyńskiego, symboliczna cezura rozczarowania planowaniem i interwencjonizmem państwowym.

<sup>1</sup> *Sprawy do załatwienia: listy do „Po Prostu” 1955–1957*, Wyd. Trio, Warszawa 2000; *Anatomia protestu: strajki robotnicze w Olsztynie, Sosnowcu i Żyrardowie, sierpień – listopad 1981*, Wyd. Trio, Warszawa 2006.

<sup>2</sup> *Naznaczeni: Afryka i AIDS*, Wyd. Trio, Warszawa 2003; *Dziękujemy za palenie: dlaczego Afryka nie może sobie poradzić z przemocą, głodem, wyzyskiem i AIDS*, Wyd. PAH, Warszawa 2012; *Zbawcy mórz oraz inne afrykańskie historie*, Wyd. Wielka Litera, Warszawa 2013.

W wielu miejscach *Skoku w nowoczesność* autor odbywa dosyć syzyfowe „wycieczki” do innych epok – do lat dwudziestych XX w. w przypadku Rosji, Japonii i niektórych krajów Latynoameryki, lub do lat trzydziestych w przypadku Polski. Zadziwia przy tym erudycją, łatwością, z jaką ujmuje zagadnienia w perspektywie komparatystycznej i swobodą prowadzenia narracji biegnącej przez różne kraje, a nawet kontynenty. Leszczyński nie boi się podważać megalomańskiej narracji o samorodności wzrostu gospodarczego Europy. Przypomina, że u podstaw sukcesu ekonomicznego globalnej Północy stała eksternalizacja jego kosztów: ponury wyzysk, handel niewolnikami i przymusowa praca na globalnym Południu. Szkoda, że w części tej autor nie nawiązał do dziedzictwa badaczy postkolonialnych z subkontynentu indyjskiego (Dipesh Chakrabarty, Partha Chatterjee, Ranajit Guha, Gayatri Chakravorty Spivak). Uzupełnienie pracy o tę perspektywę uwypukliłoby znaczenie wzajemnej zależności między dystrybucją wiedzy a władzą na peryferiach „świata cywilizowanego”. Jednocześnie nadałoby procesowi dekonstrukcji tekstów performatywne ramy interpretacyjne, umożliwiające deterioryzację Europy – pełne przełamanie dyskursu orientalistycznego.

W *Skoku w nowoczesność* autor próbuje znaleźć odpowiedź na pytanie, jaką rolę państwo ma do odegrania w procesie modernizacji, jakimi metodami może się posłużyć i które spośród nich są skuteczne i etycznie uzasadnione. Ujęcie takie jest jednak dalekie od prezentystycznego moralizatorstwa. To chłodna anatomia procesu modernizacji, dokonywana jednocześnie na trzech płaszczyznach: analizy dyskursu teorii gospodarczych wzrostu przyspieszonego, oceny wartości i celów strategii gospodarczej oraz politycznej *praxis*. W perspektywie takiej ekonomia jest rozumiana niezwykle szeroko – jako świadome kształtowanie reguł życia wspólnoty. Rozwój gospodarczy – twierdzi Leszczyński – zawsze stanowi przedsięwzięcie przede wszystkim społeczne i polityczne, a nie ekonomiczne. Zwykle posiada też pragmatyczny cel: emancypację spod obcej kurateli, wzrost potęgi militarnej, legitymizację władzy elit.

*Skok w nowoczesność* dostarcza uzasadnienia czterem tezom dotyczącym świata peryferyjnego. Po pierwsze, przekonanie, że państwo powinno być wehikułem wzrostu, a obszar pozostawiony rynkowi należy ograniczyć, jest racjonalne w określonym kontekście historycznym. Błędem jest stosowanie współczesnych kryteriów sukcesu gospodarczego do oceny projektów sprzed dekad. Po drugie, dychotomia wolny rynek – gospodarka planowana jest sztucznym uproszczeniem, które, w oparciu o analizę konkretnych przypadków, można łatwo obalić. Po trzecie, wiara w planowanie – uzasadniona w latach czterdziestych – musiała w pewnym momencie ustąpić miejsca fetyszowi wolnego rynku. O procesie tym decydowały okoliczności historyczne. Uwzględnienie w tej analizie Polski jest

ważne, także ze względu na – być może dla wielu czytelników obrazoburcze – przedstawienie naszego kraju jako *case study* europejskiego peryferyjnego kraju średniej wielkości, co stanowi czwartą tezę pracy Leszczyńskiego. W *Skoku w nowoczesność* burzliwe dzieje gospodarcze Polski, postawy elit i utopijne plany części ekonomistów można śmiało oceniać, doszukując się analogii z historią modernizacji zapomnianych państweczek na krańcach świata.

Praca składa się z ośmiu rozdziałów. W pierwszym zrekonstruowana została krótka historia zacofania i rewolucji przemysłowej. Autor pokazuje w niej, że rozwój Starego Świata przebiegał równoległe z utrwaleniem zapóźnienia na peryferiach. Stawia także fundamentalne dla całości wykładu pytanie: dlaczego na drodze do rewolucji przemysłowej Europa wyprzedziła resztę świata? Leszczyński nie podaje na nie jednoznacznej odpowiedzi. Sugeruje tylko: to kontakt z Europejczykami stanowił czynnik o najbardziej destrukcyjnym oddziaływaniu. Rozdział drugi poświęcony został pomysłom na rozwój przyspieszony, które krystalizowały się na zachodnich uniwersytetach od lat czterdziestych do sześćdziesiątych. Leszczyński ocenia w nim przeróżne teorie i modele ekonomiczne (m.in. Paula Rosensteina-Rodana, Ragnara Nurskego, Arthura W. Lewisa, Alberta O. Hirschmana, Raúla Prebisha, Walta Whitmana Rostowa), umieszczając je w kontekście doświadczenia wojny totalnej i imperatywu rekonstrukcji świata. W ten sposób, zdaniem Leszczyńskiego, rodził się powojenny triumf planowania, nacjonalizacji, industrializacji i etatyzmu. W kolejnej części książki omówiono ekonomię polityczną stalinowskiej industrializacji w ZSRR, ze szczególnym zaakcentowaniem spuścizny Grigorija A. Feldmana i Jewgienija A. Priebrażenskigo. Rozdział czwarty skupia się na najbardziej ekstremalnym spośród wszystkich XX-wiecznych projektów modernizacyjnych – szalonych wizjach Mao Zedonga. Leszczyński analizuje przebieg wielkiego skoku, obnażając iluzję autarkiczności totalitarnego reżimu. Następnie autor przenosi czytelnika do Polski – narrację rozpoczyna od czasów wielkiego kryzysu, kompromitacji kapitalizmu oraz popularyzacji nacjonalizmu gospodarczego, płynnie przechodząc do dyskusji nad reformowaniem socjalizmu w Polsce, myślą ekonomiczną Michała Kaleckiego, Oskara Langego, Ignacego Sachsa i Włodzimierza Brusa. Według Leszczyńskiego, wspólne dla większości ekonomistów przed- i powojennych było przekonanie, że wolny rynek nie działa, a jedyną szansą na nadgonienie zacofania może być plan i centralne, państwowe inwestycje. Rozdział szósty poświęcony został wybranym przypadkom poszukiwania „trzeciej – antykolonialnej i antyokcydentalnej – drogi” w Afryce (Ghana w okresie rządów Kwame Nkrumaha oraz Tanzania za Juliusa Nyerere), Indiach (gdy premierem był Jawaharlal Nehru) i Latynoameryce (analiza filozofii społecznej Celso Furtado i Fernando Henrique

Cardoso). Wybór krajów afrykańskich mógłby zostać uzupełniony o intrygujące eksperymenty planistyczne, które realizowano poza światem anglofońskim. Wątki pozaeuropejskie podejmuje też kolejny z rozdziałów – tym razem jest to jednak opowieść o sukcesie „azjatyckich tygrysów” – Korei i Tajwanu – które łączyły planowanie państwowe z prozachodnim kursem rozwoju. Żałować można, że Leszczyński nie nawiązał w tej części książki do dziejów Singapuru – nieliberalnej demokracji azjatyckiej, która z pariasa kontynentu przeistoczyła się w jedną z najprężniej rozwijających się gospodarek globu. Rozliczenie i podsumowanie konceptualizacji pojęcia rozwoju i zacofania oraz charakterystykę rewolucji liberałów (Friedricha Augusta von Hayeka i Milтона Friedmana) zawiera rozdział ósmy książki. Leszczyński kończy go barwną historią alternatywną kraju o nazwie Rurytania<sup>3</sup>.

Pracę zamyka prosty i funkcjonalny esej bibliograficzny oraz pełne zestawienie pozycji cytowanych w pracy. Dodać można, że lektura eseju bibliograficznego może wywołać u czytelnika wrażenie porównywalne z nastrojami przedstawicieli Trzeciego Świata wahającymi się, którą drogę modernizacji wybrać. Leszczyński opiera się na najnowszej literaturze przedmiotu, w znacznej części niedostępnej w Polsce. Potwierdzać to tylko może swoistą zaściankowość intelektualną dominującą w polskich studiach nad rozwojem, trwanie przez znakomitą większość badaczy przy anachronicznym instrumentarium metodologicznym, ale także zachęcić osoby wrażliwe na problemy modernizacji do sięgnięcia po *Skok w nowoczesność*.

---

<sup>3</sup> Fragment ten stanowi swego rodzaju *prequel* do eseju, który Adam Leszczyński opublikował trzy lata przed wydaniem *Skoku w nowoczesność – Kiedy liberałowie podnoszą podatki*, „Gazeta Wyborcza” – „Gazeta Świąteczna”, nr 177, wydanie z dnia 31 lipca 2010, s. 17.